Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

№ 12. Łowicz, piątek dnia 24 marca 1933 r. Rok II.



Życie Łowickie

Tygodnik regjonalny, wychodzi w każdy piątek

Prenumerata roczna 10 zł.; półroczna 5 zł. 50 gr.; kwartalna 3 zł.; miesięczna 1 zł.
—) Ceny ogłoszeń: za wiersz garmondowy lub jego miejsce po 60 groszy; (—
ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz.
Adres Redakcji i Administracji — Łowicz ulica Piłsudskiego № 48 m. 2.
Redakcja jest czynna codziennie od godz. 16 do 17, nadto we wtorki i piątki wszelkie sprawy dotyczące pisma załatwiać można od godz. 11-ej do 13-ej w lokalu „Ogniska Nauczycielskiego" Rynek Kościuszki 11/12 I-e piętro Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również „Księgarnia Łowicka". Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

Jak się ma ustosunkować Ziemia Łowicka do nowego ustroju szkolnego.

Ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa poświęca lwią część artykułów szkolnictwu powszechnemu (art. 5—art. 15 oraz art. 40—art. 44) i szkolnictwu zawodowemu (art. 24—art. 35 oraz art. 46—art. 49). Nowy ustrój szkolny postawił sobie za nieodzowny i słuszny cel należyty rozwój sieci szkolnictwa zawodowego. Jak dalece poważnie problem ten jest traktowany przez Min. W. R. i Ośw. Publ., wskazuje rozporządzenie o ustanowieniu państwowej komisji oświaty zawodowej, jako organu doradczego ministra oświaty w sprawach związanych z nauczaniem i wychowaniem zawodowem.

Ponieważ przeważająca część uczniów szkół rzemieślniczo-przemysłowych i technicznych rekrutuje się dotychczas i w dalszym ciągu rekrutować się będzie z pośród absolwentów szkół powszechnych, pożądanem byłoby przygotować zawczasu przyszłych kandydatów do zawodu technicznego w pewnej mierze z tych mianowicie, przedmiotów, które w szkole zawodowej wymienionego typu odgrywają dominującą rolę, a które wchodzą również w zakres programu nauczania dla szkół powszechnych.

Zewsząd, jak widzimy — otacza nas niezwykła nadprodukcja inteligencji z wyższem wykształceniem, skazanej przez długi szereg lat na przymusowe bezrobocie. Tragiczne to zjawisko ma miejsce nietylko w Polsce, ale również i zagranicą, Weźmy dla przykładu chociażby Niemcy, gdzie w chwili obecnej znajduje się 900000 młodzieży w wieku lat 14—21 zarejestrowanych jako bezrobotnych.

W samych wolnych zawodach jest około 60000 osób, pozostających bez środków do utrzymania. Obliczono, że ta imponująca liczba proletarjatu z wyższem wykształceniem rok rocznie wzrasta, a przy niezmienionych warunkach konjunktury gospodarczej wzrastać będzie o 25000 rocznie. Jest to młodzież z dyplomami wyższych uczelni, która w braku pracy stale powiększać będzie rzesze bezrobocznych, skazanych na zagładę ekonomiczną, a w pewnej mierze i moralną.

I u nas rzeczy te stosunko nie mają się o wiele lepiej. Wszak znacznie więcej ludzi kończy wyższe uczelnie, niż następnie może znaleźć dla siebie odpowiednią pracę, Naprzykład, na wydział prawny Uniwersytetu Warszawskiego zapisało się w bieżącym roku akademickim około 2000 kandydatów. Jest to liczba, która przy nowym ustroju adwokatury i sądownictwa daje wiele do myślenia i nasuwa jednocześnie bardzo pesymistyczne refleksje. Przyznajmy się otwarcie do tego, że rzemieślnik, majster lub technik prędzej znajdzie dla siebie odpowiednie zajęcie, niż adwokat, lekarz lub inżynier, gdyż zapotrzebowanie na ludzi z niższemi kwalifikacjami jest zawsze stosunkowo większe od zapotrzebowania na ludzi z wykształceniem wyższem.

Nowym ustrojem szkolnictwa rząd bezsprzecznie dowiódł, że pierwszą jego troskę stanowi organizacja dobrobytu materjalnego w myśl znanej maksymy: „primum vivere, deinde philosophare" (przedewszystkiem żyć, następnie filozofować*). Dlatego też, jako jedyny środek reagowania na zło, jakie nas otacza, winna być należyta rozbudowa sieci szkół zawodowych, przeważnie zaś rzem.-przemysl. oraz technicznych, i wprowadzenie chociażby w minimalnej dozie nauczania zawodowego do szkół powszechnych i średnich ogólnokształcących,

Do dnia 11 marca r. ub. było pod tym względem źle, należało więc z tej drogi zawrócić i wybrać inną, opartą na dokładnej selekcji młodzieży, na potrzebach życia codziennego tak, abyśmy przygoto-

wywali młodzież nie dla szkoły, lecz dla życia i to życia coraz lepszego. Wszak Dr. John Alford Stephenson, profesor pedagogiki w Instytucie Carnegie'go w Pittsburgu, wygłosił cenne zdanie, że „należy koniecznie przerzucić most nad przepaścią, dzielącą pracę szkolną od czynności życiowych poza szkołą". Jako realizację tej myśli wprowadzono t. zw. „metodę projektów" w nauczaniu, która—jak wiadomo—polega na tem, że uczeń rozwija umiejętności praktycznego rozwiązywania zagadnień, gdyż nietylko znajomość reguł jest potrzebna, ale również i umiejętność zastosowania tych reguł do konkretnych przypadków.

Wiek XX-ty różni się od poprzednich stuleci imponującym rozwojem techniki i przemysłu. Jednak w miarę rozwoju techniki, która w ostatnich latach poczyniła tak olbrzymie postępy, tworzy się, niestety, coraz większa przepaść pomiędzy jej stanem współczesnym, a tym zasobem wiadomości, jakie w tej dziedzinie wynosi młodzież z ławy szkolnej. Aby temu wysoce niepożądanemu zjawisku zapobiec, podjęto wspaniałą myśl założenia w Warszawie „Muzeum Przemysłu i Techniki", które gromadzić będzie ciekawe zabytki w postaci maszyn, urządzeń i narzędzi z okresu tworzenia się przemysłu na ziemiach polskich, rezultatów pracy techników polskich zagranicą oraz muzealnych dzieł, traktujących o technice i przemyśle. Nie ulega wątpliwości, iż muzeum takie potrafi dać znacznie więcej wiadomości, niż dorywczo zorganizowania wystawa w jakiejkolwiek dziedzinie życia przemysłowego.

Jak dalece poważne stanowisko zdobyło sobie wykształcenie techniczne, może dowieść „Kongres międzynarodowy wykształcenia technicznego", odbyty w październiku r. ub. w Brukseli przy udziale 36 państw i 1659 uczestników. Polska, niestety, jak doniosły pisma, reprezentowana tam była tylko przez jednego delegata. Wygłoszono 158 referatów, których dominującą treścią były dążenia chwili obecnej na wszystkich stopniach wyształcenia technicznego i we wszystkich jego gałęziach. Największe zainteresowanie budziły *sprawy wykształcenia zawodowego, niższego i średniego.*

Wyżej wyłuszczone refleksje i fakty nastręczają chyba dosyć podstaw do stwierdzenia, że nowoczesne państwo nie może istnieć i rozwijać się bez własnego silnego przemysłu. Nawet siła militarna polega obecnie nie tylko na dobrze wyćwiczonym żołnierzu, ale i na jego technicznem wyekwipowaniu. „Jeżeli Polska chce żyć, to musi wydać ze swego łona mnóstwo techników, mechaników, chemików, rzemieślników, oraz Mickiewiczów i Chopinów techniki", jak się trafnie wyraził Władysław Przanowski. Młodzież polska powinna dojść do przekonania, że praca rzemieślnika bynajmniej nie jest mniej wartościowa i mniej godna szacunku, niż praca lekarza, adwokata lub urzędnika. Za wzór pod tym względem niech nam służą Niemcy, gdzie każdy, nawet przeciętny obywatel, posiada zrozumienie dla dzieł i tworów techniki, gdzie każdy prawie inteligent potrafi czytać rysunek techniczny i wykazuje wielkie zainteresowanie dla coraz to nowych jej zdobyczy.

(Dok. nast.) *Z. Słonimski.*

Obchód imienin Marszałka Piłsudskiego w Łowiczu.

Zgodnie z programem, zakreślonym przez Powiatowy Komitet obchodu imienin Marszałka J. Piłsudskiego, odbyły się w dniach 18 i 19 b. m. uroczystości w Łowiczu.

W sobotę w godzinach rannych odprawione zostało dla młodzieży szkolnej w kościele Kolegjackim nabożeństwo, które celebrował ks. pref. Zawadzki

Dr. JÓZEF DUTKIEWICZ.

Dzieje dawnego seminarjum nauczycielskiego w Łowiczu. (1786—1845).

(ciąg dalszy)

Na własną odpowiedzialność polecił rektorowi natychmiast obniżyć poziom nauczania łaciny. W dalszym ciągu swego raportu wstawiał się za instytutem dowodząc, że gmach jest zupełnie nieodpowiedni, że trzebaby donająć choć parę stancyj. Opinja Radomińskiego jest najbardziej jasna i wyraźna. Widać z niej dokładnie, o co chodziło władzom szkolnym, mamy więc i podkreślenie roli języka rosyjskiego, obniżenie ogólne poziomu nauki, nacisk na wychowanie w zasadach wiary, a raczej zewnętrznej religijności.

Ze względu na szczupłość lokalu i niemożność znalezienia większego pomieszczenia w Łowiczu rektor, zresztą z inicjatywy wizytatora Radomińskiego proponował przeniesienie instytutu do Jędrzejowa. Arcybiskup Warszawski poparł tę myśl, wyrażając życzenie otwarcia w Łowiczu seminarjum duchownego. Bańkowski na wezwanie Radomińskiego jeździł do Jędrzejowa oglądać tamtejszy gmach poklasztorny cystersów. Sprawą odpowiedniego budynku dla instytutu zajął się sam generał prezydujący w Kosji Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Okuniew, który w r. 1838 zwiedzał instytut. W sprawozdaniu z tej wizyty mamy też wzmiankę, iż „generał dyrektor prezydujący zauważyć raczył, iż wyżywienie uczniów jest niedostateczne". W roku następnym oglądał seminarjum namiestnik książę—Paskiewicz, czyniąc również spostrzeżenie, że gmach jest za szczupły. Ten wzgląd będzie jednym z motywów przenieslenia instytutu do Radzymina, ale motywem nie najważniejszym. Pogłoski o zamierzonem przeniesieniu instytutu wywołały zaniepokojenie wśród obywateli m. Łowicza, wnieśli podanie do władz szkolnych o pozostawienie go w Łowiczu.

Instytut w zimie 1836/7 liczył 48 uczniów, w tem było 37 stypendystów, resztę stanowili ekspektanci.*)

Wiek uczniów wynosił od 16 do 25 lat. Pochodzili z całego Królestwa, a nawet był jeden kandydat rodem z Wilna. Przeważnie mieli wykształcenie elementarne, było jednak paru ze szkół obwodowych, dwóch z gimnazjum i jeden ze szkoły pijarów w Warszawie. Przebywali w instytucie od r. 1833 — 6 uczniów, od 1834 — 13, od 1836 — 15 i w r. 1837 przybył jeden. Stosunkowo duży odsetek przebywa w szkole ponad przepisane 2 lata, być może cały rok pierwszy pozostając na własnym koszcie. Posad nauczycielskich wciąż brakowało, mimo, że jak dawniej zastrzegano, aby na posady przyjmować jedynie uczniów instytutu (rozporządzenie Kuratora 1841). Bańkowski narzekał, że dyrektorowie gimnazjów, od których zależało obecnie obsadzanie stanowisk nauczycieli, „co gorsze posady dla wychowanków instytutu proponują". Wynagrodzenie na nich jest często niższe niż stypendjum, które w instytucie pobierają. Większość kandydatów była pochodzenia szlacheckiego—26 (na 48), z miasta było 14, a ze wsi tylko 8. W okresie poprzedzającym było inaczej, uczniowie byli prawie wyłącznie synami rolników. Plan nauk wykazuje wzrost liczby lekcyj, udzielanych oddzielnie w I i II oddziale kandydatów. Od roku szkolnego 1840/1 wszystkie lekcje będą prowadzone osobno.

(d. c. n.)

*) ekspektant—oczekujący posady, kandydat.

w asyście ks. prefektów Kuplickiego i Waśkiewicza. Świątynia była wypełniona zwartemi szeregami uczniów i uczennic, a poczty sztandarowe zajęły miejsca w presbiterjum.

Po nabożeństwie odbyły się akademje międzyszkolne: w sali kina wojskowego dla młodzieży szkół średnich i w sali kina „Eos" dla szkół powszechnych i niższych klas gimnazjalnych.

Wieczorem ulicami miasta przeciągnął capstrzyk orkiestr: 10 p. p., seminarjum, gimnazjum męskiego i straży pożarnej.

Gmachy i urzędy państwowe były iluminowane.

W niedzielę o godz. 8.30 na Rynku Kościuszki zgromadziły się kompanje wojska ze sztandarem i orkiestrą na czele, hufce P. W., harcerstwo i nne organizacje. Po nabożeństwie w kolegjacie o godz. 10-ej odbyła się defilada wojska i organizacyj P. W. przed pomnikiem Marszałka, przyjęta przez p.p. pułk. M. Krudowskiego i starostę Wiąckowskiego.

W godzinach południowych (po sumie) odbyły się bezpłatne akademje w salach kinoteatrów 10 pp. i „Eosu", przeznaczone dla szerszych warstw ludności, zaś wieczorem o godz. 20-ej w sali kinoteatru 10 pp. na uroczystej akademji zgromadziła się elita społeczeństwa miejscowego.

Na całość akademji złożyły się—przemówienie inż. Nowakowskiego (z Warszawy), produkcje chóru Tow. Miłośników Muzyki, występy solowe p. Bajonowej (akomp. p. Stiasnowa) i p. J. Duchonia (akomp. prof. Kożuszko), oktet symfoniczny (wojskowy), orkiestra 10 pp. oraz obrazek sceniczny, wystawiony przez dziatwę szkoły powszechnej Nr. 1.

Obrazek sceniczny wypadł nad wyraz wdzięcznie i stanowił miłe urozmaicenie programu, a zgrany oktet symfoniczny pieścił ucho słuchaczy mistrzowskiem wykonaniem utworów muzycznych.

Z działalności Oddz. Polskiej Ligi Przyjaciół Zwierząt w Łowiczu w roku 1932.

(Dokończenie).

Komisyjnie stwierdzono, że stan koni dorożkarskich uległ dużej poprawie. Celem zachęcenia właścicieli dorożek do jeszcze większej troski o konie Zarząd Oddz. obdarował 12 dorożkarzy pokrowcami z płótna, łącząc tym sposobem sprawę humanitarną z higjeną i estetyką pojazdów.

Dokonano również kilku lotnych inspekcyj stajen i miejsc spędu i załadowywania drobiu i cieląt.

W miesiącach upałów letnich wystąpiono przy pomocy prasy i dzieci szkolnych w obronie psa łańcuchowego.

Zwracano stale baczną uwagę na konie furmanów pozamiejscowych z Sochaczewa, Głowna i innych miejscowości, leżących na trasie Warszawa—Łódź. Kilka koni odparzonych i pokaleczonych oddano do lecznicy sejmikowej lub opieczętowana, a właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności.

Wobec furmanów łowickich stosowano podobne postępowanie, a w sześciu wypadkach leczono konie na koszt Ligi z powodu niezamożności właścicieli.

Ponieważ niejednokrotnie zachodzą nieszczęśliwe wypadki np. złamania nóg i t. p., Zarząd Ligi, pragnąc w takich razach zmniejszyć cierpienia zwierząt, zakupił aparat utylizacyjny i wypożycza go bezpłatnie w razie potrzeby.

Dzięki pomocy młodzieży szkolnej i policji udało się zlikwidować plagę łowienia na lep i sidła ptaków śpiewających. Obecnie już nie widać klatek z ptakami na targu.

Ptactwo zostało otoczone szczególniejszą opieką, a ilość jego stale się pomnaża. Wystarczy wspomnieć, że na 300 sztuk domków rozwieszonych po drzewach w różnych punktach miasta, okazało się, że tylko 11 jest niezamieszkanych, stąd wnosić można, że ptactwo cierpi również głód na brak mieszkań, a systematycznie usuwanie starych drzew zmniejszą coraz bardziej widoki na rozwój skrzydlatej rzeszy nieswarliwych śpiewaków*).

Doceniając wartość i znaczenie ptaków, Zarząd Oddz. roztoczył opiekę nad niemi w zimie, wybudował jeszcze kilka karmników i oddał je w opiekę młodzieży szkolnej, która zajęła się energicznie sprawą dożywiania ptactwa. Idea ochrony ptaków przenika coraz szerzej, a prawie każdy balkon w czasie zimy służy jako miejsce dożywiania ptaków.

Sprawa ochrony ptaków przenosi się zwolna na wieś łowicką. Liczne dzisiaj jednostki z pośród nauczycielstwa w powiecie interesują się nią żywo. Z ich inicjatywy młodzież szkolna wykonuje sztuczne gniazda i rozwiesza je po ogrodach i na drzewach przydrożnych. To zjawisko znamienne wywołuje nadzieję, że wkrótce nastąpi ten moment, kiedy nie będzie w powiecie szkoły, któraby nie uwzględniała w swojej pracy wychowawczej ochrony ptaków.

Należy z naciskiem podkreślić, że zainteresowanie ogółu miejcowego społeczeństwa sprawami ochrony zwierząt ciągle wzrasta, ilość członków towarzystwa stale się powiększa. Władze są bardzo przychylne zamierzeniom i pracy Ligi, a kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego na prośbę Ligi w Warszawie z dnia 24 marca 1932 r. okólnikiem Nr. 256 udzieliło szkołom pozwolenia na tworzenie przez młodzież Kół Przyjaciół Zwierząt i dlatego ufamy, że Dyrekcje szkół średnich i Kierownictwa szkół powszechnych na terenie miasta i powiatu powołają do życia takie Koła wśród młodzieży. Koła przyniosą niewątpliwie duże korzyści pod względem wychowawczym i pozwolą na zrealizowanie i utrwalenie w społeczeństwie pow. łowickiego głębokich myśli humanitarnych, — jakie kryje w sobie rozporządzenie Pana Prezydenta z roku 1928 o ochronie zwierząt.

Walne zebranie członków Oddz. P. L. P. Z. odbyło się dnia 3 marca b. r. Po sprawozdaniu Zarządu i Komisji Rewizyjnej Zebranie wyraziło ustępującemu Zarządowi uznanie za bezinteresowną pracę i dokonało wyboru nowego Zarządu w składzie pp.: Stanio, Szajdingowa, Kucharska, Rychter, Neuman, Izraelewicz, Puchalski, Stiasny, Rzeczycki i Olszewski. W skład Komisji Rewizyjnej weszli pp.: Klimecki, Rowiński, Kuphal i Barański.

Wkońcu postanowiono, aby każdy z członków stowarzyszenia otrzymywał bezpłatnie organ P. L. P. Z. „Świat Zwierząt" i z tego powodu uchwalono podnieść składkę miesięczną do 60 groszy.

Zarząd.

*) Z powiększeniem się ilości ptaków zmniejsza się stale ilość liszek, niechlujnych much, komarów i innych szkodliwych owadów.

Głos Nauczycielstwa Łowickiego.

Organ Oddziału Pow. Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łowiczu pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P.

Budujmy szkoły.

Myliłby się, ktoby sądził, że rok temu zainicjonowana budowa szkoły w Zdunach spaliła na panewce, a ów „czyn obywatelski", o którym wspominało „Życie Łowickie", skończył się na pisaniu i gadaniu.

Tak nie jest.

Wszystko ma swoje „ciernie i głogi"—nie brakło ich i przy projektowanej budowie szkoły w Zdunach. Zaczęły się sprzeczki o fundusz, który na budowę szkół zdołała gmina zebrać w wyniku bardzo światłego stanowiska i uchwał poprzedniej Rady Gminnej gm. Bąków, która postanowiła stworzyć fundusz budowlany szkół przez coroczne wstawianie do budżetu pewnych kwot na wspomniany cel. Z prawdziwą satysfakcją wypada mi publicznie stwierdzić, że obecna R. G. nietylko podtrzymuje stanowisko swoich poprzedników, ale stara się ich w akcji budowy szkół przewyższyć. Na tem miejscu nasuwa mi się skromne takie życzenie: oby wszystkie rady gminne podzielały w czynie światłe stanowisko p. p. Radnych gm. Bąków.

Ale wróćmy do meritum sprawy. Większość radnych wraz z komitetem budowy szkoły zaczęła zabiegać o to, aby wszystkie fundusze, znajdujące się w kasie gminnej czy pożyczkowej, obrócić na budowę szkoły w Zdunach, wychodząc z zupełnie słusznego, mojem zdaniem, stanowiska, że należy w gminie wybudować najpierw jedną szkołę, która ze względu na swój stopień organizacyjny oraz dogodne położenie będzie mogła zaspokajać potrzeby większości mieszkańców w kształceniu dzieci w zakresie siedmiu oddziałów szkoły powszechnej — nie negując w żadnym razie konieczności budowy w innych miejscowościach, lecz ze względów już wyżej podanych—odłożyć je na czas późniejszy.

Tembardziej dziś stanowisko to wydaje się słuszne, że według nowej ustawy o szkolnictwie powszechnem gmina w najlepszym razie (czego zresztą nie należy przesądzać) będzie miała jedną szkołę III-go stopnia i odpowiadającą ze względu na organizację pełnej dzisiejszej szkole siedmio-klasowej.

W wyniku nieporozumień na tle podziału funduszu sprawa oparła się o województwo i czeka załatwienia. Brak definitywnego załatwienia tej sprawy nie pozwala na posunięcie akcji budowy naprzód. Tętno pracy komitetu budowlanego nie osłabło. Zebrania odbywają się dwa razy miesięcznie w terminach stałych. Rozważane są wszelkie projekty zmierzające do sfinansowania budowy oraz zainteresowania nią szerokiego ogółu.

Pesymiści, których na szczęście wśród zainteresowanych budową szkoły w Zdunach mieszkańców gminy niema, a należą do nich osoby należące do nadzoru samorządu gminnego—wysuwają, zdaje mi się, jeden tylko argument: —kryzys, nie dacie rady!

My, optymiści, sądzimy, że wysuwanie podobnych argumentów to w tym wypadku prawdziwe pogłębianie kryzysu, bo przedewszystkiem finansowo źle gmina nie stoi (być może—należy do nielicznych wyjątków), a przez rozpoczęcie budowy zarobią parę tysięcy zł. bezrobotni. Stoimy więc nietylko na partykularnem, jakby może ktoś złośliwie chciał powiedzieć, stanowisku, ale także na stanowisku wyraźnie zmierzającem do przyjścia z pomocę państwu. Prowadzę do wniosków: 1) plan sfinansowania budowy szkoły jest realny, 2) prowizoryczny kosztorys projektowanego budynku wytrzymuje krytykę finansową.

Plan finansowy przedstawia się jak następuje: 1) gotówką w kasie zł. 6850, 2) w budulcu zł. 2400, 3) gmina rozporządza funduszem, przeznacz. na bud. szkół zł. 7668, 4) z budżetu 1933/34 zł. 5000, 5) obwód szkolny w Zdunach zł. 6000, 6) ewentualna pożyczka R. G. zł. 10.000, 7) fundusz szkolny ze specjalnem przeznaczeniem zł. 3.600. Razem 41.518 zł.

Wyjaśnienia i obrony wymagają tylko pozycje 5-ta i 6-ta. Zadeklarowane sumy obwód szkolny w Zdunach złoży napewno, gdyż gwarancję dają ci, od których przyjmowane były deklaracje. Dotychczas zebraliśmy pareset zł., w tem osoba (p. Wł. Sylwestrowicz), która zadeklarowała 500 zł., dała już 100 zł. Zbiórka została wstrzymana, gdyż niepewność budowy kazała komitetowi tę akcję wstrzymać. Nie wymieniono tu zresztą nowych obwodów, które zgłosiły akces podatkowy. Mamy 100%-ową pewność, że ludzie ci dotrzymają prawnych zresztą zobowiązań. Co się tyczy projektowanej pożyczki—to nie obciąża ona budżetu następnych lat zupełnie, gdyż spłacona zostałaby funduszami, przeznaczanemi na opłacenie komornego za wynajęcie klas w Zdunach t. j. 2000 zł. rocznie. Pożyczkę możnaby spłacić w przeciągu 5 lat. A pożyczyć też możemy u siebie.

Projektowany budynek składałby się: z 7 klas wykładow. 2) dwóch pracown., 3) sali gimnastycznej, 4) jednego pokoju naucz., jed. kancelarji, 5) z mieszkania służbowego dla kierownika i woźnego. Prowizoryczny kosztorys takiego budynku przedstawia się w sposób następujący: 1) 644,394 m.³ cegły z robocizną (parter i piętro — część fundamen. z kam.) 13.389 zł., 2) 53,500 kg. wapna 1605 zł., 3) Sklepienie syst. Kleina i dźwigary żelazne 9.650 zł. 4) Otynkowanie 1.658 zł. 5) Klatka schodowa 600 zł. 6) Materjały i prace ciesielskie (krokwie, słupki, płatnie miecze, kleszcze, deski dachowe) 1.157 zł. 6) Legary—parter i piętro i deski podłogowe 2.598 zł. 7) Pokrycie dachu blachą 2.103 zł. 8) Prace stolarskie z materjałem 39 okien podwój. i 21 sztuk drzwi 2.790 zł. 9) Piece 1920 zł. 10) Okucia 750 zł. 11) Prace malarskie 200 zł. 12) Oszklenie 585 zł. Razem 39.005 zł.

Ceny podano—materjał i robociznę. Szczegółowy kosztorys do przejrzenia w Zdunach. Że powyższy kosztorys jest realny, nie ulega wątpliwości. Wątpiących odsyłamy do fachowców. Robocizna taka, jak roboty ziemne, zwózka wszelkich materjałów, zapewniona gratisowo.

Tak się przedstawia sprawa finansowa i prowizoryczny kosztorys. Projekt budowy oparty jest na podstawach zupełnie realnych. Chodziłoby tylko o to, aby do projektu nabrały przekonania przedewszystkiem Władze Powiatowe, od stanowiska których bardzo dużo zależy. W imieniu tych wszystkich, z którymi współpracuję, pozwalam sobie na tem miejscu zwrócić się z prośbą do p. Starosty, którego przychylne stanowisko do akcji budowy szkół znane jest mieszkańcom całego powiatu, oraz do całego Wydziału Powiatowego, aby przyszli nam z pomocą i ułatwili zakończenie zaczętego dzieła.

K. Jędrzejczyk.

Kronika Związkowa i Szkolna.

Z Bolimowa.

Dnia 18 marca 1933 r. odbyła się w Bolimowie uroczystość szkolna ku czci Imienin Marszałka Piłsudskiego. Uroczystość miano rozpocząć Mszą św. na intencję Marszałka Piłsudskiego.

Tymczasem Nauczycielstwo i młodzież szkolną z całej gminy spotkała bardzo przykra niespodzianka: w kościele zamiast Mszy św. na intencję Marszałka odbyły się egzekwie i msza żałobna, przytem zwłoki zmarłego parafjanina stały w kościele. Dzieci po nabożeństwie zapytywały Nauczycielstwo, czy Marszałek Piłsudski już umarł?

Nauczycielstwu wiadomo dobrze, iż Władze Duchowne wydały zarządzenie, aby w dniu 18 b. m. odprawione były dla młodzieży szkolnej uroczyste Msze św. z okazji Imienin Budowniczego Państwa.

Wobec powyższego Nauczycielstwo gm. Bolimów czuje się silnie dotknięte w swych uczuciach przywiązania do osoby Marszałka Piłsudskiego, czemu tą drogą daje swój solidarny wyraz.

Nauczycielstwo gm. Bolimów.

Zebranie ogólne Ogniska Dąbkowice.

Dnia 26 marca 1933 r. o godzinie 10 w świetlicy związkowej odbędzie się ogólne zebranie członków Ogniska Dąbkowice Z. N. P. z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie i wybór prezydjum. 2. Odczytanie ostatniego protokółu. 3. Referat i dyskusja (sprawa pragmatyki). 4. Sprawozdanie zarządu z rocznej działalności Ogniska. 5. Preliminarz budżetowy na rok 1933. 6. Wybory: do Zarządu, do komis. rewiz., referatów prasowego, pedegag. i oświatowego. 7. Wolne wnioski.

Przewodniczący: *T. Goździkiewicz*

Do mieszkańców Łowicza.

Łowickie Towarzystwo Opieki nad dziećmi i młodzieżą uruchomiło następną zkolei sekcję, obejmując tak bardzo wdzięczny, a tak zaniedbany i tak dalece potrzebny odcinek pracy w dziedzinie opieki nad dzieckiem — kolonje i półkolonje letnie. Znamy wszyscy stan naszych podwórek, w głębi których w mrocznych, dusznych i wilgotnych izdebkach karleją i wykolejają się najczęściej zastępy przyszłych obywateli, przyszłych obrońców Ojczyzny.

Potrzeba chwili nakazuje, aby kilkaset dziatwy łowickiej znalazło należytą opiekę i dożywianie w okresie nadchodzącego lata na kolonjach i półkolonjach. Zrealizowanie tej akcji zależy od ofiarności społeczeństwa. Do niego więc zwraca się Łowickie Towarzystwo Opieki nad dziećmi i młodzieżą z gorącym apelem, aby nie poskąpiło ofiar w pieniądzach i fantach na urządzoną przez T-wo loterję fantową na rzecz kolonij letnich.

Pomiędzy 28 marca a 10 kwietnia uproszone P. P. kwestarki i Panowie zapukają do waszych drzwi, obywatele Łowicza. Przyjmijcie ich wdzięcznie za ten ich obywatelski trud i ofiarujcie, co kto może, pamiętając, że to, co czynimy dla dzieci, czynimy dla przyszłości narodu.

Prezes T-wa (—) *A. Perzyna*

Przewodn. sekcji kolonij letnich (—) *B. Zieliński*

KRONIKA.

— **Wręczenie odznaczeń.** Dnia 19 b. m. w obecności przedstawicieli instytucyj i osób, które przybyły do Starostwa, aby na ręce p. Starosty złożyć życzenia dla Pierwszego Marszałka Odrodzonej Polski, odbył się podniosły akt dekorowania p. Walerego Janowskiego z Długiego krzyżem oficerskim orderu Polonia Restituta, p. Edwarda Biegańskiego, dyrek. gimn. męskiego w Łowiczu, złotym Krzyżem Zasługi i p. Stanisława Rybusa, Nacz. Straży w Bocheniu, srebrnym Krzyżem Zasługi.

— **Odczyt prof. Sokołowskiego** na temat „Ochrona przyrody w Polsce i zagranicą" został zorganizowany staraniem p. Stanio, prezesa Ligi Przyjaciół Zwierząt, w dniu 9 marca. Odczyt był ilustrowany filmem i przezroczami.

— **Wystawa prac malarskich i graficznych,** urządzona przez Akademickie Koło Łowiczan, zostanie otwarta w lokalu Resursy Obywatelskiej (Rynek Kościuszki 15) dn. 26 marca o godz. 12.

Na Wystawę złożyły się m. in. obrazy Ajdukiewicza, Bagieńskiego, Hofmana, Kossaka, Kostrzewskiego, Noakowskiego, Orłowskiego, Pawliszaka, Rapackiego, Skoczylasa, Stachiewicza, Stankiewiczówny, Wyczółkowskiego.

Wystawa trwać będzie do dn. 2 kwietnia włącznie; zwiedzać ją można między godz. 11 a 17. Bilety wstępu—50 gr., dla młodzieży—20 gr.

— **Jarmark przedwielkanocny** odbędzie się w Łowiczu w środę dnia 5 kwietnia.

— **W Synagodze łowickiej** w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego odprawione zostało nabożeństwo, na którem p. rabin Kolbe wygłosił okolicznościowe kazanie.

— **Wieczór „Prima-Aprilisowy".** Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Łowiczu, rozwijając swoją działalność na polu społecznem, nie zapomina również o życiu towarzyskiem; pragnąc więc zjednoczyć w swem kole szerszy ogół społeczeństwa, urządza w tym celu w dn. 1 kwietnia r. b. w lokalu Kasyna Oficerskiego 10 p. p. bardzo urozmaicony wieczór „PrimaAprilisowy" w połączeniu z tombolą. Wejście za zaproszeniami 49 gr.

— **Impreza, którą należy poprzeć.** W dniu 4 kwietnia r. b. Koło Pań przy Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem w Łowiczu urządza w kinie „Eos" koncert, przeznaczając czysty dochód na pomoc w naturze biednym Matkom.

Przeszło 75% Matek, z ogólnej ilości 438, korzystających z pomocy Stacji (opieka lekarska, mleko, wyprawki dla niemowląt), należy do rodzin bezrobotnych. Pomimo stałego zasiłku pieniężnego udzielanego przez Koło Pań (czerpanego ze składek członkowskich) Stacja wymaga coraz większego nakładu ze względu na stale zwiększającą się liczbę Matek, korzystających z bezpłatnych świadczeń.

W wyżej wymienionym koncercie pod kierownictwem p. Gruszczyńskiego udział biorą artyści scen warszawskich: p. Irena Carnero—śpiew, p. J. Zwidrynówna — śpiew (I nagroda na konkursie), p. Leitzkówna, (primobalerina opery) — taniec, p. M. Nob.-sówna—taniec, p. Michałowski—artysta opery warsz. wybitny bas. W programie: Chopin, Różycki, Moniuszko, Verdi i t. d.

Ofiarne Społeczeństwo łowickie niezawodnie poprze tę niezbędną placówkę i stawi się licznie.

Bilety wejścia w cenie od 3 zł. do 50 gr. można nabyć wcześniej u organizatorek i w „Księgarni Łowickiej".

— **Z Towarzystwa Opieki nad dziećmi i młodzieżą.** W notatce zamieszczonej w „Życiu Łowickiem" Nr. 7 pominięte zostały niektóre osoby ze społeczeństwa wyzn. mojżeszowego, które brały żywy udział w akcji odzieżowej, zorganizowanej przez Tow. Opieki nad

dziećmi i młodzieżą. Zarząd wspomnianego towarzystwa składa przeto niniejszem serdeczne podziękowanie p.p. Wartskiej, Bialerowej, Nejmanowej, Dąbowej, Kornowej, Zylberbergowej, Kirszbergowej, Szregierowej za położone trudy przy zbieraniu odzieży dla biednej dziatwy szkoły powszechnej Nr. 4, przy segregowaniu ofiarowanej odzieży i rozdawaniu takowej potrzebującym.

— **Z Łyszkowic.** Dnia 18 marca odbył się w naszej osadzie uroczysty Capstrzyk, w którym udział wzięli: Zw. Strzelecki i Straż Ogniowa na czele. W dniu Imienin Marszałka domy ozdobione były flagami, a organizacje miejscowe i mieszkańcy osady śpieszyli do kościoła na uroczyste nabożeństwo, poczem odbyła się defilada, poświęcenie świetlicy strzeleckiej, a później akademja. W czasie uroczystości poświęcania świetlicy słowo wstępne wygłosił były Prezes p. J. Jabłoński, a chór strzelecki odśpiewał Hymn Narodowy. Aktu poswięcenia dokonał miejscowy Proboszcz Wielebny Ks. W. Krzywkowski, który w podniosłem swem przemówieniu szczerze i serdecznie podkreślił zasługi Wielkiego Wodza, położone przy odbudowie Ojczyzny i w organizacji Zw. Strzeleckiego, a jednocześnie zachęcał młodzież, ażeby, wzorując się na życiu i czynach Budowniczego Polski, starała się Go naśladować. Następnie przemówił Ref. Kul. Ośw. Zw. Strz. p. J. Gajdowicz, który podkreślił cele i znaczenie pracy świetlicowej. Dalej zostały odśpiewane—wiązanka pieśni legjonowych i Pierwsza Brygada; celem umożliwienia Strzelcom wysłuchania audycji radjowych w tym dniu obecny Prezes P. Leon Jaworski zainstalował swoje radjo w świetlicy Strzeleckiej. Po tej uroczystości zebrani udali się do sali teatralnej celem wzięcia udziału w akademji, na całość której złożyły się: Słowo wstępne, (p. J. Gajdowicz), Hymn Narodowy (orkiestra), przemówienie okolicznościowe (p. G. Jaraczewski) i obrazek sceniczny w wykonaniu dzieci z miejscowej 7 kl. szkoły powsz.

Ponadto Związek Strzelecki wystawił sztuczkę p. t. „Dwa pokolenia", reżyserowaną przez pp. Pawła Markiewicza i Ignacego Taczanowskiego. Okrzykom i wiwatom na cześć Marszałka nie było końca. Zebrana publiczność, wypełniając salę po brzegi, odśpiewała z towarzyszeniem orkiestry Pierwszą Brygadę. Salę zdobił witraż, zaprojektowany przez p. Gajdowicza, wykonany artystycznie przez p. L. Tezlaffa. Ładnie był udekorowany gmach Urzędu Gminnego. Komitet Gminny dołożył wszelkich starań, by obchód wypadł jaknajuroczyściej. *Uczestnik.*

— **Działacz komunistyczny.** Dnia 11.III-33 r. policja po przeprowadzeniu rewizji u Gałaja Bronisława we wsi Mystkowice, gm. Dąbkowice, odnalazła powielacz, stokilkadziesiąt odezw komunistycznych i papier przyszykowany do odbijania tychże odezw.

Gałaj jest prezesem powiatowego komitetu Lewicy Stron. Ludowego i Wici—„Swit" i, jak widać z powyższego, uprawiał czynną agitację komunistyczną. Gałaj został osadzony w więzieniu.

— **Z Bednar Wsch.** Oddział Związku Strzeleckiego w Bednarach Wsch. pod kierownictwem miejscowego nauczyciela p. Tadeusza Lichacza z okazji Imienin Marsz. Józefa Piłsudskiego urządził akademję, która odbyła się w sali szkolnej.

Na program akademji złożyły się: — przemówienie, deklamacje, „Szaleńcy"—obr. dramat. w 1 akcie, „Okopy nad Stochodem" — obraz sceniczny w 1 akcie, „Żołnierskie zalecanki" — żarcik sceniczny w 1 akcie. Na zakończenie odśpiewano pieśń „O Dziadku nasz".

Akademja odbyła się dnia 18. zaraz po odprawionem nabożeństwie dla dziatwy szkolnej z Mysłakowa, Kęszyc i Bednar Zach. i Wsch. Zaś w niedzielę w godzinach wieczorowych akademję powtórzono dla osób starszych. Sala była przepełniona, nastrój ożywiony. Ciągle rozlegały się oklaski i okrzyki „Niech żyje Marsz. Józef Piłsudski"!

Podkreślić należy, że dużo pracy włożył w przygotowanie akademji nauczyciel p. Lichacz Tadeusz, wygłaszając przemówienie, będąc suflerem i prowadząc śpiewy.

— **Bójka.** Dnia 17 marca r. b. wieczorem we wsi Mysłaków, gm. Nieborów w czasie bójki został pobity Siadkowski Piotr przez mieszkańca tejże wsi Skarzyńskiego Franciszka. Poturbowanego przewieziono do szpitala w Łowiczu, gdzie lekarz stwierdził lekkie uszkodzenie ciała, zadane tępem narzędziem.

— **Samobójstwo.** Dnia 20 marca o godz. 5—6 rano we wsi Reczyce, gm. Łyszkowice, mieszkaniec tejże wsi Strupiński Andrzej lat 41 popełnił samobójstwo przez powieszenie się w stodole. Przyczyna targnięcia się na życie nie została narazie ustalona.

— **Aresztowanie „górników".** Dnia 21 marca r. b. o godz. 20 min. 30 na szosie kutnowskiej w pobliżu Łowicza patrol policyjny zatrzymał Wypycha Stefana, zam. w Łowiczu przy ul. Bratkowice Nr. 19, który wiózł na wozie około 800 kg węgla, pochodzącego z kradzieży kolejowej. Węgiel ten przechowywał u siebie Wincenty Kret, zam. we wsi Maurzyce, gm. Bąków. Obaj wyżej wymienieni zostali przez policję zatrzymani.

Ofiary.

Dla uczczenia pamięci ś. p. Wacława Flisa członkowie Akademickiego Koła Łowiczan na fundusz dożywiania dzieci zł. 45 gr. 50.

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiamy, że ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE członków Banku Łowickiego „PRACA" Sp. z ogr. odp. w Łowiczu odbędzie się w dniu 9 kwietnia 1933 r. o godzinie 15-ej w pierwszym terminie i tegoż dnia o godzinie 16-ej w drugim terminie w dawnym lokalu Banku przy ul. Mostowej Nr. 3 z następującym porządkiem obrad:

1. Odczytanie protokółu.
2. Sprawozdanie rachunkowe za 1932 r.
3. Zatwierdzenie preliminarza budżetowego na 1933r.
4. Wolne wnioski.

Bank Łowicki „PRACA"
Spółdz. z ogr. odp.
Komisja Likwidacyjna.

Ogłoszenie.

Podaję do wiadomości publicznej, że w dniu 30 marca 1933 r. o godzinie 10 ej w kancelarji kwatermistrza w koszarach Marszałka Piłsudskiego odbędzie się przetarg na dostawę mięsa wołowego i baraniego dla 10 pułku piechoty w Łowiczu na okres trzech miesięcy. Oferty winny wpłynąć do kwatermistrzostwa do dnia 30 marca, godziny 10-ej w zamkniętych kopertach. Wszystkich informacyj w tej sprawie udzielać będzie kancelarja oficera żywnościowego we wtorki i piątki od godziny 10-ej do 11-ej w koszarach Marszałka Piłsudskiego.

Kwatermistrz Pułku
Błoch mjr.

Komitet Redakcyjny: **A. Bluhm-Kwiatkowski, F. Kręcicki, Z. Strzemżalski.** Redaktor odpowiedzialny: **A. Bluhm-Kwiatkowski**
Wydawca: **Powiatowy Komitet Regjonalny w Łowiczu.** Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.